

„Bądźcie bez litości”

Polityka okupacyjnych władz niemieckich
wobec ludności polskiej w dystrykcie
radomskim

Scenariusz wystawy: dr Sebastian Piątkowski, Arkadiusz Kutkowski

Koncepcja plastyczna: Magdalena Śladecka

Druk: KARTPOL s.c. Lublin

Wystawę przygotowało:
Biuro Edukacji Publicznej
Instytutu Pamięci Narodowej
Oddział w Lublinie
Delegatura w Radomiu

Współpraca:

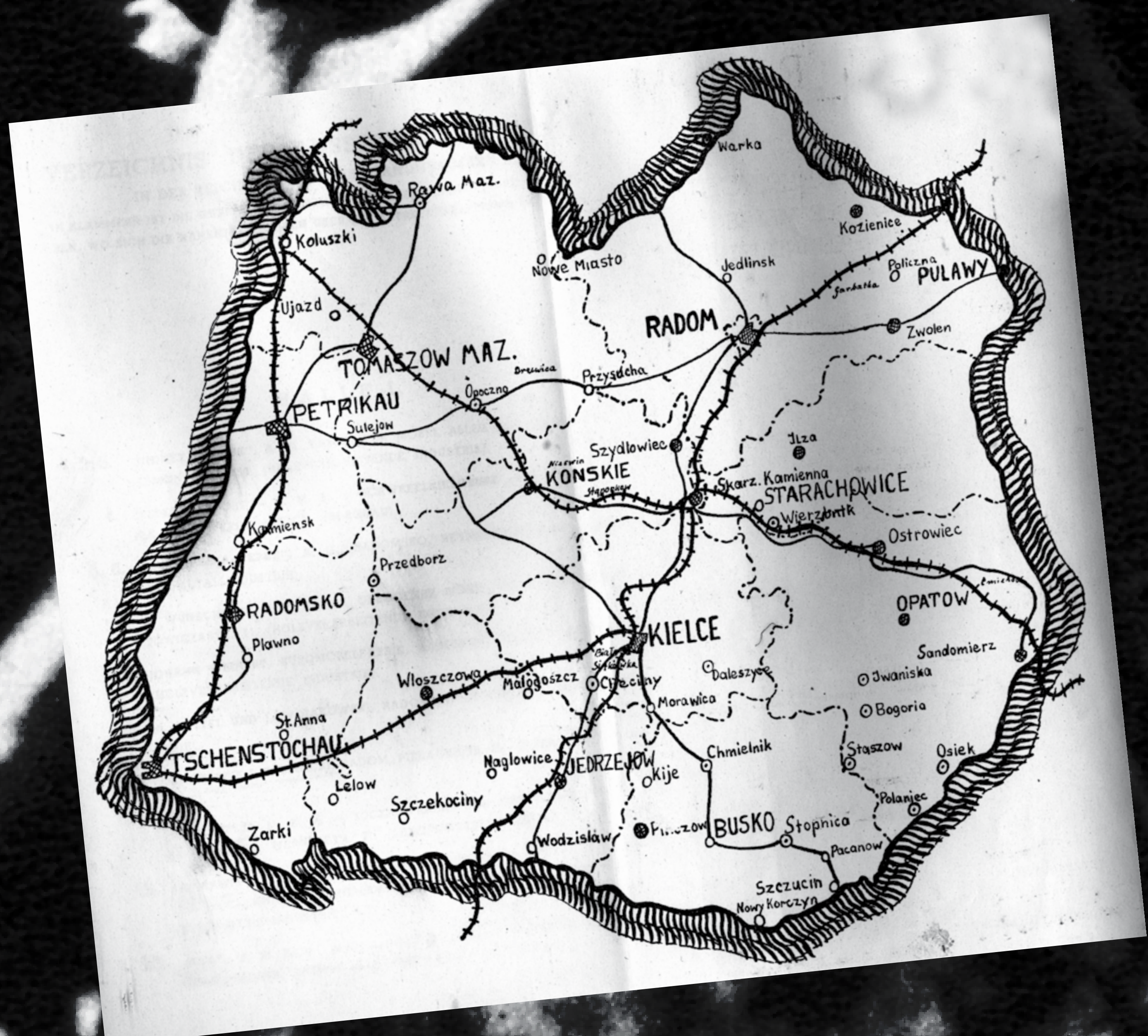
Archiwum Państwowe w Radomiu, Archiwum Państwowe w Kielcach Oddział
w Starachowicach, Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu, Muzeum im. Orła Białego
w Skarżysku-Kamiennej, Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskiej w Michniowie

Na wystawie wykorzystano dokumenty i zdjęcia ze zbiorów:
Archiwum Państwowego w Kielcach Oddział w Starachowicach, Muzeum im. Jacka
Malczewskiego w Radomiu, Biblioteki Publicznej w Radomiu, Muzeum im. Orła Białego
w Skarżysku-Kamiennej, Muzeum Regionalnego w Iłży, Miejsko-Gminnego Ośrodka
Kultury w Skaryszewie, Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskiej w Michniowie, National
Archives and Records Administration (NARA), Zarządu Głównego Stowarzyszenia Polaków
Represjonowanych w Obozach Baudienstu 1940-1944 w Szydłowcu
oraz ze zbiorów osób prywatnych:
Sławy Lorenc-Hanusz, Bożeny Winczewskiej, Sebastiana Piątkowskiego.



Idzie nowy ład...

Po pokonaniu wojsk polskich władze niemieckie przystąpiły do tworzenia nowego podziału administracyjnego okupowanej Polski. 26 października 1939 r. powstało Generalne Gubernatorstwo, obejmujące centralne ziemie przedwojennej Rzeczypospolitej. Dzielono je na cztery dystrykty: warszawski, radomski, lubelski i krakowski, do których po agresji Niemiec na ZSRR w 1941 r. dołączył piąty: galicyjski. Dystrykt radomski obejmował znaczą część dawnego województwa kieleckiego oraz fragmenty województwa łódzkiego. Cele polityki niemieckiej wobec ludności polskiej historycy streszczają następująco: eksterminacja elit politycznych, kulturalnych i społecznych, maksymalna eksploatacja gospodarcza oraz stworzenie „przestrzeni życiowej” dla przyszłego osadnictwa niemieckiego.



Niemiecka mapa administracyjna dystryktu radomskiego, obok – mapa ziem polskich podbitych przez Niemcy w 1939 r.

„... nie może być mowy
o oszczędzaniu Polski!”

Adolf Hitler na naradzie dowódców wojskowych, 23 sierpnia 1939 r.





Rok I.

Radom, dnia 19 listopada 1939 r.

Nr. 14.

Cena 10 gr. na prowincji 15 gr.
5 fen. na prowincji 7 1/2 fen.

KURJER RADOMSKI

WYDAWNICTWO INFORMACYJNE

WYCHODZI 3 RAZY W TYGODNIU: WE WTORKI, CZWARTKI I NIEDZIELE.

Dr. Karol Lasch, szef okręgu Radomskiego

w Generalnym Gubernatorstwie na zajętych obszarach polskich, urodził się 29. grudnia 1904 r. w Kassel. Po ukończeniu szkół pracował dr. Lasch narazie jako urzędnik bankowy. Potem studiował w Kolonii i Monachium ekonomię polityczną i prawo. Po studiach otrzymał stanowisko we wielkim przemyśle. W 1931 roku mianowany został dr. Lasch jako Gauführer narodowo-socjalistycznego związku dla obrony prawa i kierownikiem w y d z i a l u w wydziale prawniczym Niemieckiej Narodowo-Socjalistycznej Partii Robotniczej. Od chwili założenia akademii prawa niemieckiego zajmuje dr. Lasch stanowisko naczelnego dyrektora tej akademii. W międzyczasie został on mianowany kierownikiem wydziału w centralnym związku Niemieckiej Narodowo-Socjalistycznej Partii Robotniczej (Reichs-amtsleiter). Dr. Lasch jest członkiem zarządu wielu instytucji kulturalnych w kraju i zagranicą.

Z chwilą ustanowienia Generalnego Gubernatorstwa dla zajętych obszarów polskich, powierzone zostało dr. Laschowi przez Generalnego Gubernatora, ministra Rzeszy dr. Franka, kierownictwo wydziału w Generalnym Gubernatorstwie, a z dniem 30. października 1939 r. został on mianowany szefem Okręgu Radomskiego w Generalnym Gubernatorstwie.

Nadradca stanu G. A. Krummacher, kier. Urzędu Szefa Okręgu Radomskiego, dr. jur. et. rer. pol. urodził się w r. 1892 w miejscowości Weingarten w Württembergu. Studjował w Bonn, Würzburgu, Paryżu, Londynie i Cambridge. Podczas wielkiej wojny był on oficerem od 1914 roku do 1918 roku na frontach francuskim i wschodnim i otrzymał wysokie odznaczenia bojowe.

Po wojnie świątecznej walczył w oddziałach ochotniczych na granicy Śląsko-polskiej. Po wystąpieniu ze służby państwowej w 1920 roku brał czynny udział w życiu gospodarczym.

W 1933 r. Wódz powołał go do administracji cywilnej na stanowisko landrata. Dr. Krummacherowi powierzone były do wykonania różne zadania specjalne, między innymi był on też naczelnikiem wydziału w centralnym zarządzie Niemieckiej Narodowo - Socjalistycznej Partii Robotniczej (Reichsamtaleiter).

Ostatnio zajmował nadradca stanu dr. Krummacher stanowisko w sztabie Gau-leitera i Namiesinika Rzeszy Konrada Heineleina w Reichenbergu.

Od początku wojny był dr. Krummacher przydzielony do Szefa Administracji Cywilnej i na tym stanowisku zapoznał się z szefem byłego województwa kieleckiego.



Artykuł w Kurjerze Radomskim z biogramem Karla Lascha, pierwszego szefa dystryktu radomskiego. Lasch sprawował tę funkcję do 1 sierpnia 1941 r., gdy otrzymał nominację na gubernatora nowo utworzonego dystryktu galicyjskiego. W 1942 r. został rozstrzelany na osobisty rozkaz Himmlera za łapownictwo i przestępstwa dewizowe. Po Laschu szefem dystryktu był Ernst Kundt

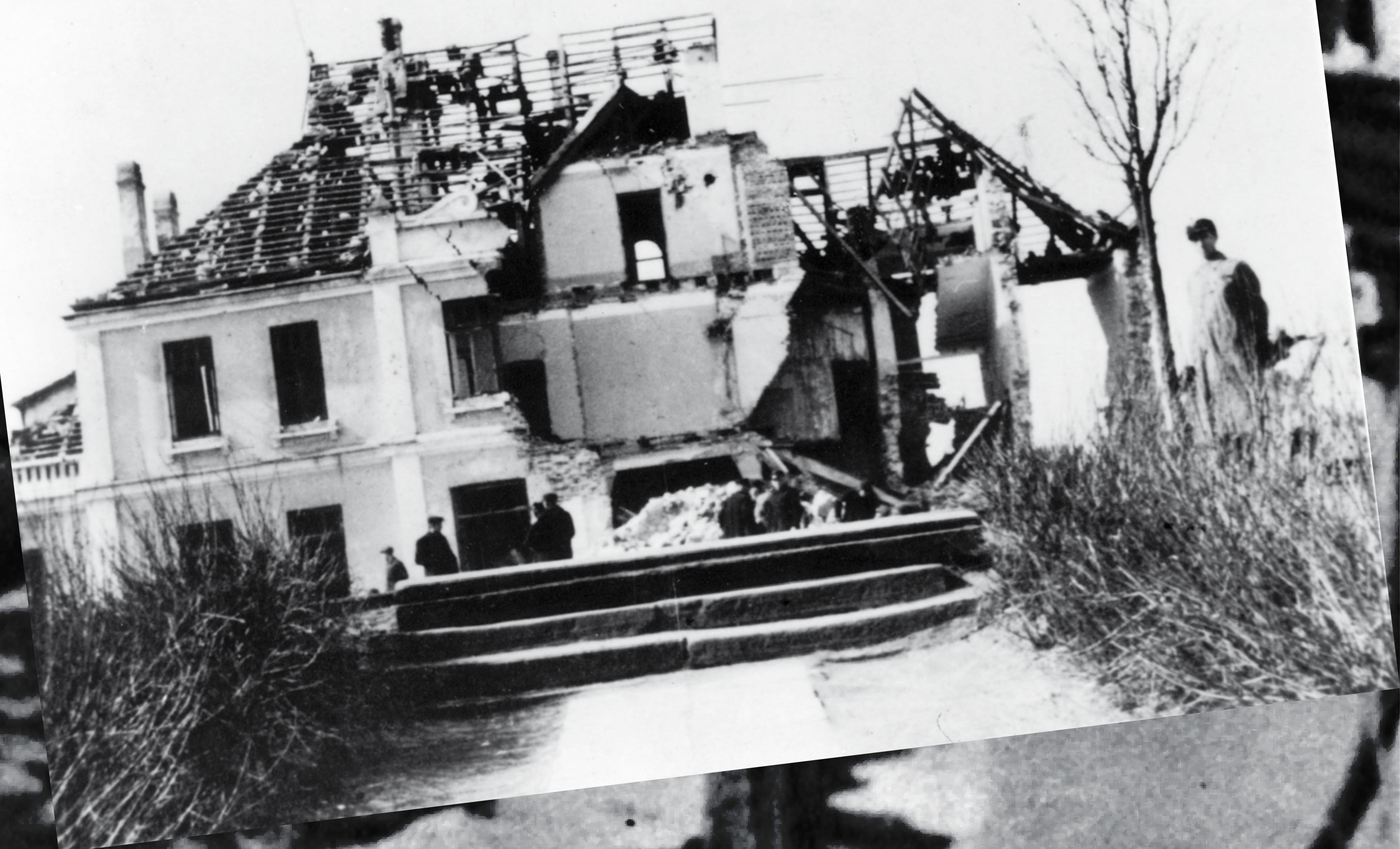
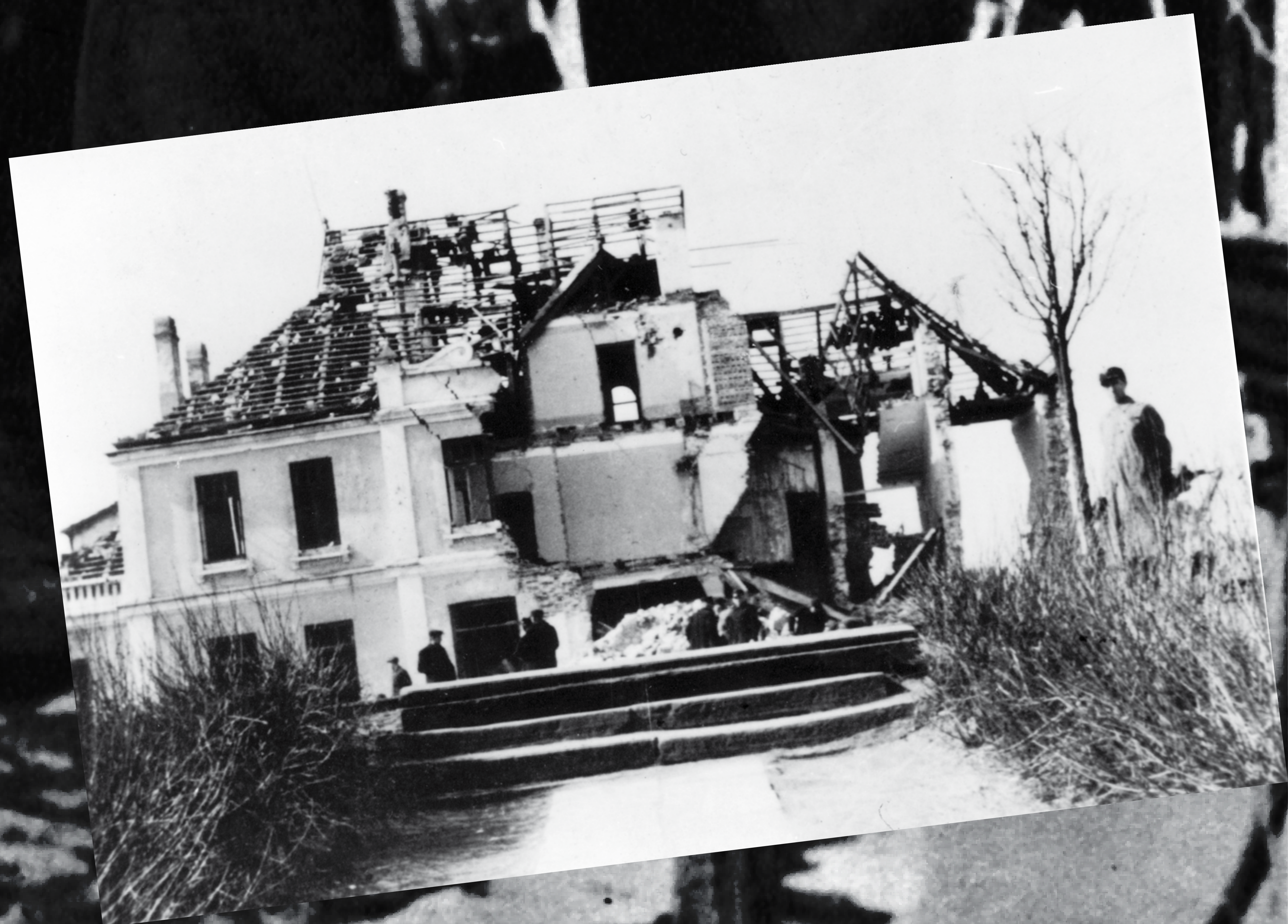


Jednym z najtragiczniejszych epizodów Wojny Obronnej 1939 r. była bitwa pod Itzą, w czasie której polskie oddziały południowego zgrupowania Armii „Prusy” zostały rozbite przez wojska niemieckie. Już po bitwie 300 polskich żołnierzy, przede wszystkim z 74. Pułku Piechoty, zostało zamordowanych przez jeden z oddziałów 29 Dywizji Zmotoryzowanej dowodzonej przez generała Joachima Lemensena. Na zdjęciu: gen. Lemensen.

W tle: fotografia zabitego żołnierza polskiego.

„Wszelkie próby oporu przeciwko wydanym rozporządzeniom oraz przeciwko spokojowi i porządkowi na obszarach polskich stłumione będą z bezwzględną surowością za pomocą potężnego oręża Wielkoniemieckiej Rzeszy.”

generalny gubernator Hans Frank w odezwie adresowanej do Polaków,
26 października 1939 r.



Zniszczony w czasie działań wojennych dworzec kolejowy w Szydłowcu



Zburzone domy w Skaryszewie. Do najbardziej zniszczonych miejscowości w okolicach Radomia należały też Zwolen i Głowaczów

Stolica dystryktu

Stolicą dystryktu został liczący tuż przed wybuchem wojny 90 tys. mieszkańców Radom. Niemieccy urbaniści planowali podzielić miasto na trzy części: niemiecką (obecne centrum, ześrodkowane wokół ul. Żeromskiego – w czasie okupacji „Reichstrasse”), polską (Stare Miasto) i handlową (tereny w pobliżu dworca kolejowego). Tylko w tej ostatniej miało dochodzić do bezpośrednich kontaktów Niemców i Polaków. Obecności Żydów w Radomiu nie przewidywano. Ciekawostką jest też, że największym miastem w dystrykcie stać się miało Skarżysko-Kamienna, leżące na skrzyżowaniu ważnych szlaków komunikacyjnych (linie kolejowe Warszawa – Kraków oraz Łódź – Przeworsk). Skarżysko miało liczyć przeszło 350 tys. mieszkańców!



Radom na zdjęciach niemieckich fotografów

Nowe gmachy i nowe drogi otrzyma wkrótce Radom.

Radom, 20 marca. W ubiegłym tygodniu odbyła się w gmachu urzędu szefa dystryktu radomskiego konferencja, zwołana przez szefa dystryktu dr. Lascha, a z udziałem prezydenta wydziału budownictwa w Gener. Gub. w Królestwie i szeregu wyższych urzędników tego wydziału oraz miejscowych architektów. Na konferencji tej omawiano szeroko plany, dotyczące rozbudowy i przebudowy miasta Radomia.

Między innymi omawiano budowę szeregu gmachów na pomieszczenie władz i urzędów w Radomiu. Początek tej szeroko zakrojonej akcji dała już rozbudowa gmachu dawnego starostwa radomskiego przy Reichstrasse, gdzie znalazł pomie-

szenie urząd szefa dystryktu, rozbudowa, rozpoczęta już w zeszłym roku, wkrótce po wkroczeniu wojsk niemieckich do Radomia. Okazało się bowiem, że gmach ten nie może pomieścić wszystkich biur urzędu szefa dystryktu, wobec czego szereg wydziałów umieszczono w rozmaitych budynkach, rozrzuconych po całym niemieckim mieście. Celem zjednoczenia wszystkich biur w jednym gmachu, przystąpiono do wybudowania dwu nowych wielkich skrzydeł przy budowy jest i obecnie jedno skrzydło tej budowy jest już pod dachem i w lecie a najpóźniej w końcu tego roku zostanie oddane do użytku. W sąsiedztwie tego ogromnego gmachu powstanie również także inne urzędowe budynki, jak dyrekcja kolei, sie-

dzina starostwa powiatowego, zarządu miejskiego (Sadthauptmann), Izba przemysłowo-handlowa itd. W tej stronie ma być również utworzona dzielnica niemiecka miasta, przeznaczona przede wszystkim na mieszkania urzędników poszczególnych władz niemieckich Radomia. Niezadługo też przystąpi się do budowy nowego niemieckiego szpitala, a także targowicy, mieszczącej się na Reichsplatz (dawniej pl. Jagielloński), gdzie właśnie wzniesiono zostaną reprezentacyjne gmachy, znajdzie Inne, lepsze i odpowiedniejsze pomieszczenie.

Drugim bardzo ważnym problemem, którym zajęła się wspomniana konferencja, była sprawa uregulowania i uporządkowania komunikacji kolejowej wewnątrz miasta, obecnie bardzo wadliwej. Tak ważna np. arteria komunikacyjna, jak szosa z Kielec, zainicjuje się już w mieście aż trzykrotnie na przestrzeni kilkuset metrów pod kątem prostym, co oczywiście jest dla ruchu kolejowego a zwłaszcza masowego ruchu samochodowego, bardzo niewygodne. Niefortunny jest także wylot szosy warszawskiej, bardzo ruchliwej, w ulicę Reichsstrasse. Postawiono więc przede wszystkim szosę z Kielec skierowaną przed jej trzecim zbiegnięciem w wylotu ul. Reja, zamiast na południe w stronę Reichsstrasse, na północny-wschód łagodnym łukiem ku placowi Reichsplatz (dawniej pl. Jagielloński) a przez ten plac drugim łagodnym łukiem na szosę ku Lublinowi. Będzie to miało także ogromne znaczenie dla odciążenia ruchu kolejowego w śródmieściu, a mianowicie przez Reichstrasse.

Poza tem przeprowadzono już wybrukowanie kilku ulic w mieście, pokrywanie dawniej tzw. kocimi łbami, a wybrukowanie dalszych ulic jest w programie. Przeprowadzenie tych dalszych i dających planów będzie niewątpliwie bardzo kosztowne, ale da prace wielu ludziom i przyczyni się do uporządkowania, uregulowania i rozwoju Radomia.



Tak będzie wyglądał po przebudowie front gmachu urzędu szefa dystryktu w Radomiu według planów architekta Wittmanna.

Władze dystryktu planowały przebudowę gmachu starostwa w Radomiu (późniejszy urząd wojewódzki). Plany te częściowo zostały zrealizowane przez dobudowę wschodniego skrzydła budynku



Dzielnica żydowska w Radomiu miała zniknąć – wraz z Żydami, których ideologia nazistowska skazywała na unicestwienie.

Na zdjęciu: ul. Wałowa, centrum radomskiego getta.

Radomer Herbstmesse

W październiku 1940 r. Niemcy zorganizowali w Radomiu Radomer Herbstmesse - Radomskie Targi Jesienne. Wzięło w nich udział ponad 100 polskich firm. Na otwarcie przybył m.in. generalny gubernator Hans Frank. „Na terenie targów panuje od wczesnego rana bardzo ożywiony ruch” – donosił wydawany przez władze okupacyjne Dziennik Radomski.

„DZIENNIK RADOMSKI“ Nr. 193. Środa, 16 października 1940.

Ożywiony ruch na Targach w Radomiu.

17.000 zwiedzających w pierwszych dwóch dniach. – Znaczny udział wystawców Polaków.

Radom, 15 października. (pwp) Po uroczystościach otwarcia Targów Jesiennych w Radomiu, daje się nadal zaobserwować niezwykle ożywiony ruch na terenach targowych, od rana aż do wieczora przewijają się setki gości, oddziały wojskowe, szkoły i załogi fabryk przybywają w zwartych oddziałach. Wystawcy mogą pochwalić się poważniejszym obrotem, bowiem na Targach zawarto szereg transakcji.

O powodzeniu jakim cieszą się Targi, świadczyć może fakt, że w pierwszych dwóch dniach po ich otwarciu sprzedano 17.000 biletów wstępu. Wśród zwiedzających widzi się nie tylko Niemców okręgu radomskiego, ale również poważnie rzesze Polaków, którzy interesują się wystawionymi na Targach eksponatami. Wielu spośród nich nie widziało jeszcze tak wspaniale zorganizowanej imprezy.

Dzięki przepięknej pogodzie jesienniej, teren Targów, oświetlony promieniami słońca, czyni bardzo dodatnio wrażenie. Przy pomocy umieszczonych na Targach gigantofonów, nadsłuchuje się koncerty z płyt, których dźwięk przodostaje się daleko poza teren Targów i działa przyciągająco na tych, którzy wystawy jeszcze nie zwiedzili.

Arbeitsamt Radom

RADOMER HERBSTMESSE

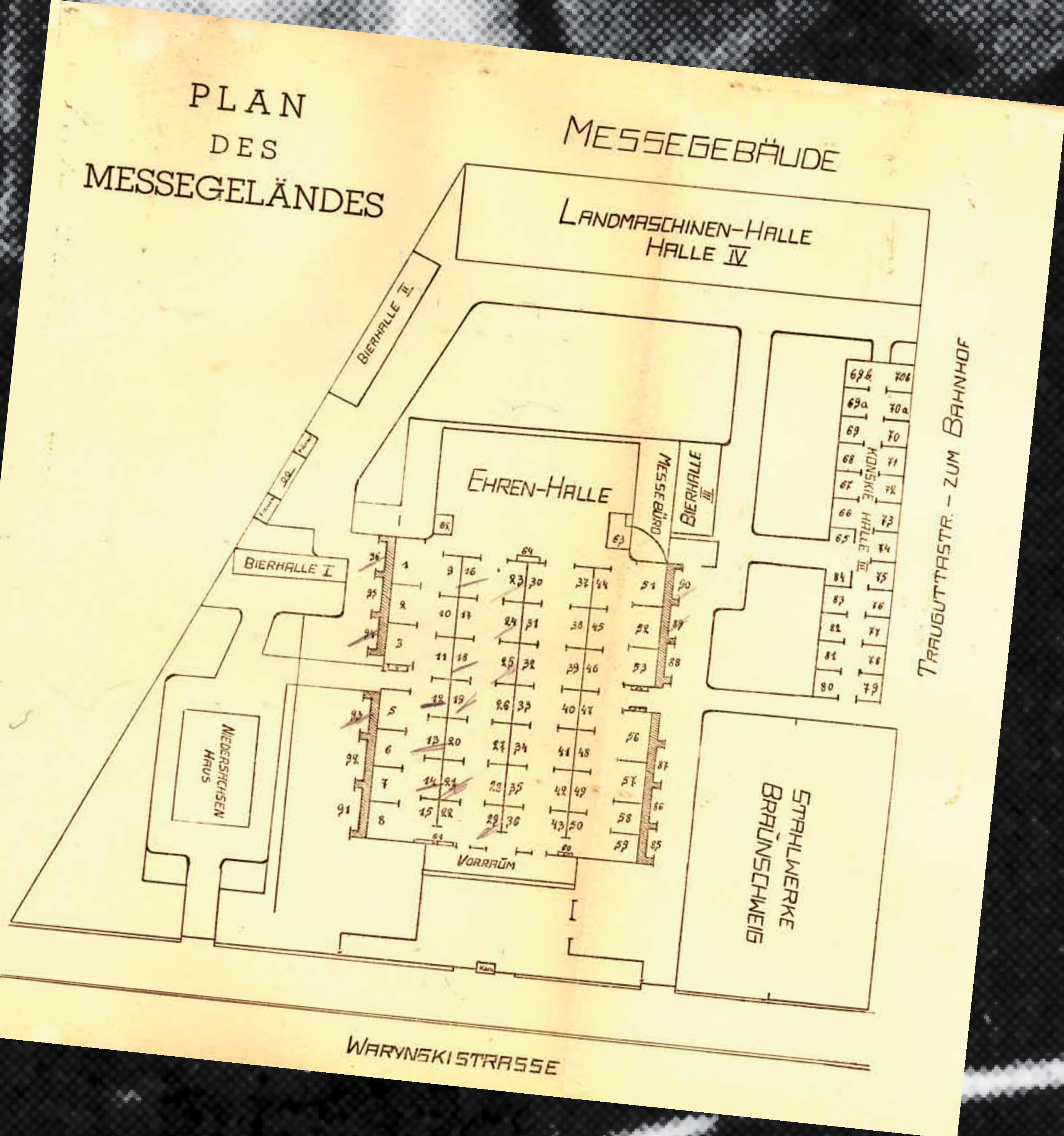
VOM 9. BIS 13. OKTOBER 1940

KATALOG DER HERBSTMESSE

HERAUSGEBER:
INDUSTRIE UND HANDELSKAMMER IN RADOM

Messeeröffnung

am Mittwoch, den 9. Oktober 1940
vormittags 11 Uhr
in Anwesenheit
des Herrn Generalgouverneurs,
Reichsminister Dr. Frank
durch
den Chef des Distrikts Radom,
Gouverneur Dr. Lasch
und
den Leiter der Abteilung Wirtschaft
in der Regierung des Generalgouverneurs,
Abteilungspräsident Dr. Emmerich



Plan hal targowych. Targi zorganizowane były na placu między ul. Waryńskiego, Traugutta i dworcem kolejowym w Radomiu.

Niemcy dbali o propagandową oprawę targów. Na zdjęciach: fragmenty katalogu towarzyszącego targom oraz artykuł z Dziennika Radomskiego opisujący pierwsze dni imprezy.



Generalny gubernator Hans Frank, jeden z największych zbrodniarzy w GG. Urodzony w 1900 r. w Karlsruhe, doktor praw, przed wojną minister sprawiedliwości Bawarii. W 1936 r. przebywał w Polsce jako gość Polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelktualnej. Wyrażał wtedy hołd narodowi polskiemu za „bohaterskie przetrwanie wiekowej niewoli”. Zdaniem historyków należał do najinteligentniejszych, choć równocześnie najmniej zrównoważonych emocjonalnie osób w elicie hitlerowskiej. „Był świetnym pianistą, a przed ważnymi, często okrutnymi decyzjami, szukał natchnienia w muzyce Brahmsa, Chopina czy Beethovena” – pisze o Franku Czesław Madajczyk w książce „Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce”. 1 października 1946 r. Frank został skazany przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze na karę śmierci przez powieszenie za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości. Wyrok został wykonany 16 października 1946 r.

W tle: Hans Frank wizytujący Targi Radomskie.



Wysiedlenia

1 stycznia 1941 r. we wsiach powiatu radomskiego i kozienickiego pojawiły się obwieszczenia z zarządzeniem Kreishauptmana dr. Egena nakazującym ludności polskiej opuszczenie 18 wsi w okolicach Lesiowa i Jastrzębi. W tym samym czasie następuje wysiedlenie Przytyka i miejscowości położonych koło Wolanowa, a nieco później – także koło Kruszyny, Bartodziejów i Gorynia. Na opuszczonych terenach Niemcy zorganizowali gigantyczny poligon wojskowy. Wysiedleńcy musieli sami znaleźć sobie nowe miejsce zamieszkania. Kto nie stosował się do zarządzenia, był karany więzieniem.



W tle: Wysiedleńcy z okolic Radomia.
Zdjęcie obok: Niemieccy żołnierze na poligonie.



Tereny, z których wysiedlano wieś w okolicach Radomia. W połowie 1944 r. Niemcy wysiedlili dodatkowo 40 miejscowości położonych w okolicach poligonu, a ich mieszkańców – ok. cztery tysiące osób – przeznaczyli na roboty przymusowe w Niemczech.

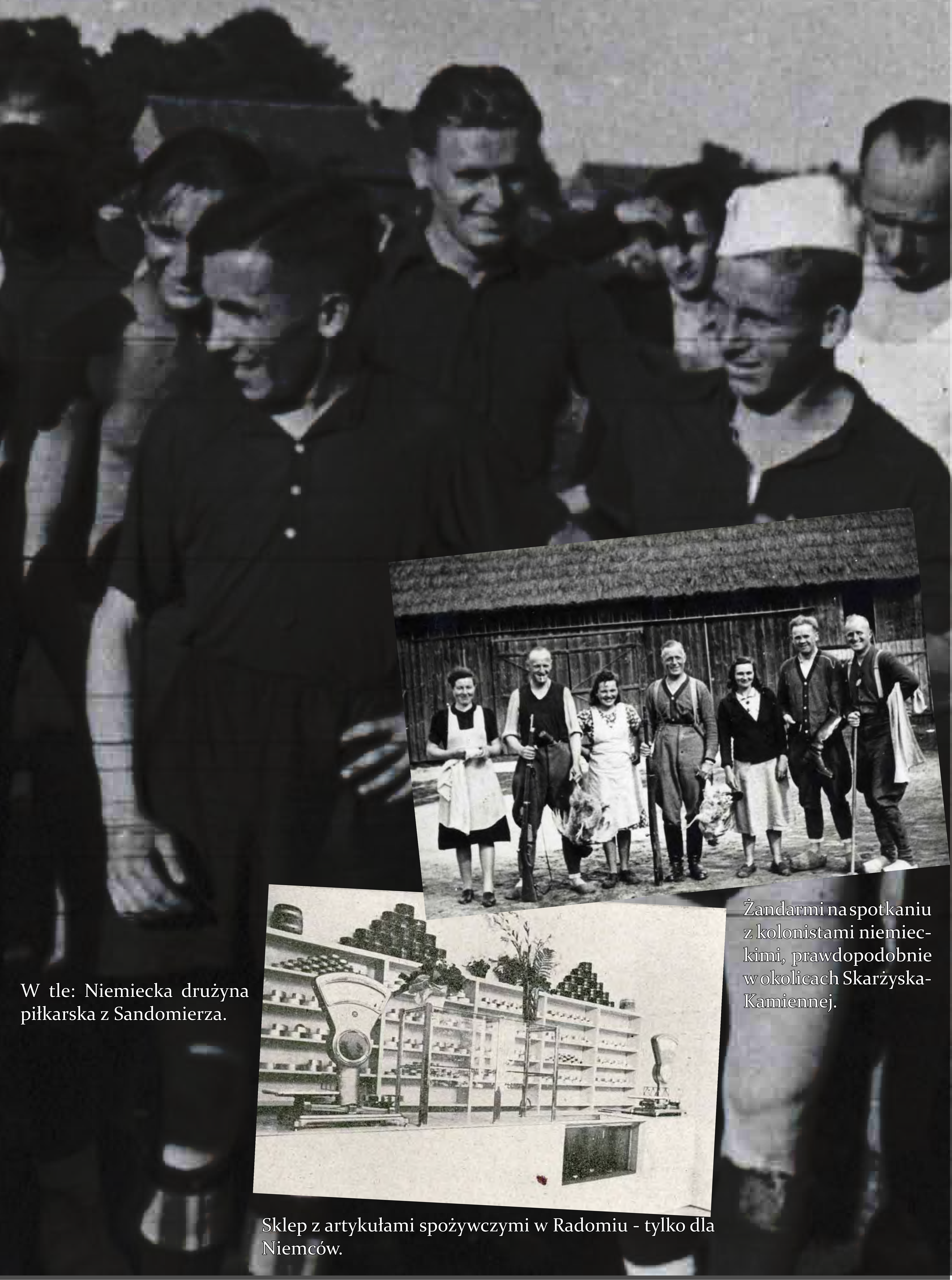


W tle: Pozostałości niemieckich instalacji wojskowych w miejscowości Chronów koło Wolanowa. Na poligonie znajdowały się olbrzymie magazyny i składy broni.

Niemieccy żołnierze na poligonie.

Nur für Deutsche

Niemiecka administracja zajęła najbardziej reprezentacyjne budynki w centrum Radomia, m.in. na dzisiejszych ulicach Moniuszki i Piłsudskiego. W każdym z nich jednak pozostawiono jedną polską rodzinę tak, by „dzielnica niemiecka” nie stała się celem bombardowań alianckich. Niemcy korzystali z własnej sieci sklepów i mieli znacznie wyższe przydziały żywności na kartki niż Polacy. Z uwagi na kultywowany przez nazistowskie Niemcy kult ciała władze okupacyjne dbały też o rozwój kultury fizycznej wśród Niemców. Tylko w Radomiu istniało siedem niemieckich klubów sportowych, m.in. dla policji i SS oraz dla volksdeutschów.



W tle: Niemiecka drużyna piłkarska z Sandomierza.

Żandarmi na spotkaniu z kolonistami niemieckimi, prawdopodobnie w okolicach Skarżyska-Kamiennej.

Sklep z artykułami spożywczymi w Radomiu - tylko dla Niemców.

„Polacy muszą na nas pracować!”

Jednym z celów polityki niemieckiej była maksymalna eksploatacja gospodarcza ziem polskich. Generalne Gubernatorstwo miało się stać rezerwuarem siły roboczej na wielką skalę i gigantycznym obozem pracy. Władze okupacyjne realizowały tę politykę wysyłając Polaków na roboty do Rzeszy i organizując obowiązkową Służbę Budowlaną tzw. Baudienst. Historycy oceniają, że na roboty do Niemiec zostało wywiezionych ok. 215 tys. mieszkańców dystryktu radomskiego.



U góry: Junacy ze Służby Budowlanej „Baudienstu”. Zgodnie z niemieckim prawem, obowiązek pracy spoczywał na wszystkich Polakach w wieku 14-60 lat, a Służba Budowlana miała wychowywać polską młodzież w duchu dyscypliny pracy na użytek III Rzeszy. Służba trwała od trzech do siedmiu miesięcy. W dystrykcie radomskim istniało 49 obozów Baudienstu, przez które przewijało się rocznie ok. 10 tys. junaków.

Niemiecki plakat propagandowy zachęcający Polaków do wyjazdu na roboty do Niemiec.



GENERALGOUVERNEMENT
Der Gouverneur des Distrikts Radom.

Radom, den 6. 9. 1942.

Aufforderung!

Diejenigen Baudienstpflichtigen, die bisher einer Aufforderung zur Musterung oder einem Gestellungsbefehl nicht Folge geleistet haben oder die ans einer Baudienstabteilung geflüchtet sind, werden aufgefordert, sich sofort bei der nächsten Dienststelle des Baudienstes freiwillig zu melden.

Bei denjenigen, welche sich vor dem 15. September 1942 melden, wird von einer Abgabe des Strafverfahrens an die Anklagebehörde abgesehen werden.

Baudienstpflichtige, welche dieser Aufforderung nicht Folge leisten, haben bei ihrer Ergreifung nach den Bestimmungen der Verordnung über den Baudienst im Generalgouvernement vom 22. 4. 1942 mit der Todesstrafe zu rechnen.

gez. **Kundt**

Radom, dnia 6. 9. 1942.

Wezwanie!

Wzywa się wszystkich zobowiązanych do odbycia służby budowlanej, którzy nie stawili się na wezwanie do przeglądu względnie na powołanie do służby budowlanej lub uciekli z oddziału, by zgłosili się dobrowolnie w najbliższym urzędzie służby budowlanej.

W stosunku do tych, którzy się zgłoszą przed 15. września 1942 r., wstrzymane zostanie postępowanie karne.

Kto natomiast wezwania tego nie posłucha, liczyć się musi przy ujęciu w myśl rozporządzenia o służbie budowlanej z dnia 22. 4. 1942 z karą śmierci.

podp. **Kundt**



Bekanntmachung!

Das Sondergericht hat am 22. 7. 42 den Baudienstpflichtigen **Stefan Siewierski** geb. am 2. 9. 1922 in Warschau, wohnhaft in Radom, Strugastr. 71, Baudienstabteilung 3/201 Wolanow

zum Tode

verurteilt, weil er seit dem 29. 6. 1942 flüchtig war unter Mitnahme staatseigener Bekleidung.

Radom, den 5. August 1942.

Der Stadthauptmann.

Obwieszczenie!

Stefan Siewierski zobowiązany do odbycia Służby Budowlanej, urodz. dn. 2. 9. 1922 r. w Warszawie, zamieszkały w Radomiu przy ul. Struga 71, Oddział 3/201 Służby Budowlanej w Warszawie, został w dniu 22. 7. 1942 r. zasądzony przez Sąd Specjalny

na śmierć

ponieważ zbiegł w dniu 29. 6. 1942 r., zabierając ze sobą odzież, stanowiącą własność Państwa.

Radom, dnia 5 sierpnia 1942 r.

Der Stadthauptmann.

FREIWILLIGE
auf 3 Monate
für den **BAUDIENST**
im Generalgouvernement

Der Baudienst will mit Hilfe polnischer Freiwilliger durch Arbeit am Boden dem polnischen Volks. bessere Lebensmöglichkeiten schaffen!

Der Baudienst bietet allen Freiwilligen von 17-35 Jahren eine gute Verpflegung, Taschengeld, Bekleidungs- und Unterkunft!

Der Baudienst versichert alle Freiwilligen gegen Krankheit, Unfall und Invalidität!

Wer tüchtig und fleißig ist, kann nach Ablauf der 3 Monate als Vorkarbeiter, Vorarbeiter oder Werkmeister zum vollen Tariflohn fest angestellt werden!

Wer sich freiwillig zum Baudienst meldet, kann zu keiner anderen Pflichtarbeit herangezogen werden!

Meldungen nehmen alle Arbeitsämter und Dienststellen des Baudienstes entgegen.

Der Chef des Distrikts Radom
Baudienst
im Generalgouvernement
i. A. von **MACIELSKI**, Baudienst.

Radom, den 24. Juni 1941
Postkarte 3x7

OCHOTNICY
na 3 miesiące
do służby **BUDOWLANEJ**
w Generalnym Gubernatorstwie

Służba budowlana daje za pomocą polskiego ochotników stworzył polskiemu narodowi lepsze warunki życia przez pracę na ziemi!

Służba budowlana zatrudnia wszystkich ochotników od lat 17-35 dobre wyżywienie, kieszonekwe, ubranie i pomieszczenia!

Służba budowlana ubezpiecza wszystkich ochotników od choroby, wypadku i niezdolności do pracy!

Kto jest zdolny i pilny może po upływie 3 miesięcy zostać przedawnikiem lub werkmistrzem za wynagrodzeniem według pełnej taryfy!

Kto sie dobrowolnie zgłosi do służby budowlanej, ten nie może być przysłany do żadnej pracy obowiązkowej!

Zgłoszenia przyjmują wszystkie Urzędy Pracy i Biura Służby Budowlanej.

Der Chef des Distrikts Radom
Baudienst
im Generalgouvernement
i. A. von **MACIELSKI**, Baudienst.

Radom, dnia 24 czerwca 1941 r.
Postkarte 3x7

Jedną z najważniejszych inwestycji realizowanych w dystrykcie radomskim była budowa linii kolejowej Łódź - Lublin, z odgałęzieniem na Lwów. Magistrała miała liczyć 470 km i bieć przez Radom, Wymysłów, Chotczę i Zemborzycę koło Lublina. Ostatecznie powstał tylko liczący 90 km odcinek między Radomiem i Tomaszowem Mazowieckim. Przy jego budowie w latach 1943-44 pracowało 5-7 tys. junaków z Baudienstu, skoszarowanych w 14 obozach: w Radomiu, Trablicach, Wolanowie, Skrzynnie, Skrzyńsku, Mariówce, Jastrzębiu, Drzewicy, Brzuzie, Cieblowicach, Tomaszowie Mazowieckim, Mikołajowie, Będzielinie i Kaletniku.

Na zdjęciach: Junacy zatrudnieni przy budowie linii.

Uchylenie się od Służby Budowlanej karane było więzieniem, a w szczególnie ciężkich przypadkach nawet śmiercią.

„Jak długo Polacy żyją, musimy ich włączyć w jarzmo pracy”

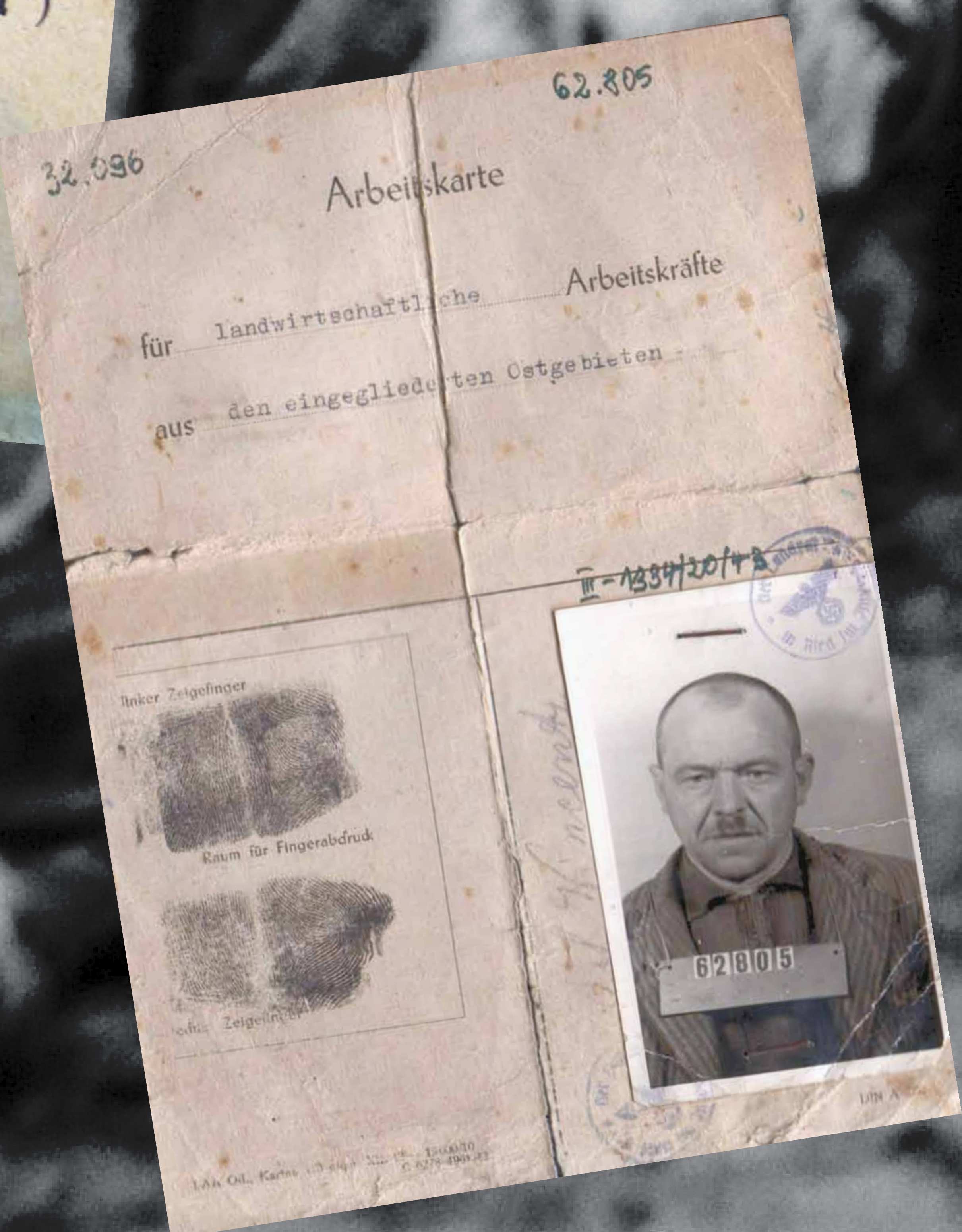
generalny gubernator Hans Frank, 17 kwietnia 1942 r.



Irena Wątrobińska, aresztowana 12 lipca 1943 r. w Michniowie i wywieziona na roboty przymusowe. W Niemczech wzięła ślub z Mieczysławem Szubertem, Polakiem pochodzącym ze wsi Zagaje na Wołyniu, spalonej przez ukraińskich nacjonalistów także 12 lipca 1943 r. I. Wątrobińska wróciła z mężem do Polski w 1947 r.



Karty pracy polskich robotników przymusowych.





Robotnicy przymusowi.



W obliczu ofensywy wojsk radzieckich władze niemieckie zarządziły prace przy budowie umocnień wojskowych. 17 grudnia 1944 r. starosta radomski wezwał „do natchmiastowych robót przy okopach całą ludność polską w wieku od 15 do 65 lat”. Każdemu robotnikowi starosta obiecał premię: jeden litr wódki, po kilogramie cukru i soli oraz 30 papierosów

AUFRUF

für den Arbeitseinsatz der Landeseinwohner bei der deutschen Wehrmacht innerhalb des Generalgouvernements.

Für den Arbeitseinsatz bei der deutschen Wehrmacht hat die nicht-deutsche Bevölkerung der Stadt Radom ein Kontingent von 1.000 Arbeitern zu stellen.

Männer und Frauen im Alter von 15 bis 65 Jahren werden hiermit aufgefordert, sich sofort zu diesem Einsatz freiwillig bei der Stadtvverwaltung in Radom, Rathausplatz 1, Zimmer 7, zu melden.

Die Einziehung zum Arbeitseinsatz erfolgt nur einmalig für die Dauer von 3 Monaten. Bei Einsatz findet nur innerhalb des Generalgouvernements statt. Jeder Arbeiter hat ein Gerät (Hacke, Spaten, Spitz) sowie Essgeschirr und mindestens eine Decke mitzubringen.

Die im Arbeitseinsatz befindlichen Arbeiter stehen im Schutz der deutschen Wehrmacht. Es wird garantiert, dass jeder Arbeiter nach Ableistung der dreimonatlichen Arbeitszeit in seinen Heimatort entlassen wird, es sei denn, dass er die Arbeit freiwillig fortsetzt.

Die Arbeiter werden in Wandertabellen unter Führung landeseigener Personen begleitet. Deutsche Offiziere und Soldaten führen die Überwachung, technische Leitung und sorgen für die Arbeit.

In Son- und kirchlichen Feiertagen ruht jede Arbeit.

Jeder Arbeiter erhält zu Arbeitszeit freie Verpflegung nach Wehrmachtstufen. Flüssige Arbeit wird besonders bezahlt mit Zigaretten und Wodka. Als Normallohn werden verabreicht je Tag 5 Zigaretten und im Monat 1 Liter Wodka. Der Stundenlohn beträgt bei freier Verpflegung und Wodka 0,65 Zl. Arbeiter, welche zu weit von ihrer Arbeitsstelle entfernt wohnen oder unter dergleichen Umständen arbeiten, dass eine tägliche Rückkehr zu ihrer Wohnstätte nicht möglich ist, erhalten eine tägliche Fremdenlohn von 2,- Zl.

Sammelunterkunft ist kostenlos. Männer und Frauen sind getrennt voneinander untergebracht.

Bei Unfall oder Krankheit tritt die Sozialversicherung in Dienst. Die ärztliche Betreuung erfolgt durch landeseigene Ärzte.

Sollte dies außerordentliche Kontingent von 1.000 Arbeitern nicht freiwillig aufgebracht werden, wird es zwangsweise eingezogen.

Der Stadthauptmann.

ODEZWA

do mieszkańców w sprawie stawiania sił roboczych do prac przy Armii Niemieckiej na obszarze Generalnego Gubernatorstwa.

Do robót przy Armii Niemieckiej winna miesiejska ludność miasta Radomia stawić 1.000 robotników.

Wykaza się mężczyźni i kobiety w wieku od 15 do 65 lat do natchmiastowego dobrowolnego zgłaszania się do robót. Zgłoszenia przysyłać Zarząd Miejski w Radomiu, Plac Ratuszowy 1, pokój 7. Powołanie do robót nastąpi jednorazowo na okres trzech miesięcy. Powołano będą zatrudnieni tylko na obszarze Generalnego Gubernatorstwa. Każdy robotnik powinien zabrać ze sobą sprzęt roboczy (łyżki, szufel, łopaty, palec) jak również przybory do jedzenia oraz przynajmniej jeden koc.

Powinno do robót stać pod ochroną Armii Niemieckiej. Gwarantuje się, że każdy robotnik po upływie trzymiesięcznego okresu pracy będzie zwolniony ze swego miejsca zamieszkania chyba, że dobrowolnie zgodzi się na dalszą pracę.

Robotnicy podlegają trytmu na odczynku po 100 latów sił pod dowództwem niemieckim. Oficerowie i żołnierze niemieccy wykonują zwariata nadzoru techniczne kierownictwa i opieki nad robotnikami.

Miejskie i światła kazielne są wolne od pracy.

Każdy robotnik otrzyma na miejscu pracy bezpłatne wyżywienie według norm wojskowych. Premiami robotnicy będą otrzymywali specjalny przydział papierosów i wódki. Normalny przydział wynosi 5 papierosów dziennie i jeden litr wódki miesięcznie. Wyjątkowo może być do 0,65 zł. za godzinę przy bezpłatnym pomieszczeniu i utrzymaniu. Robotnicy, którzy mieszczą się miejscu pracy tak daleko lub pracują w takich warunkach, że codziennie jawni do domu jest niemożliwe, otrzymują dojazd za nocleg w wysokości 0 zł. dziennie.

Wspólne pomieszczenie jest bezpłatne. Mężczyźni i kobiety mieszczą się oddzielnie.

W razie nieznaczliwego wypadku lub choroby ma miejsce wzmianki ogólne ubezpieczenie społeczne. Opieki lekarskiej wykonywać będą lekarze polscy.

Jeśli wyznaczony kontyngent 1000 robotników nie zostanie pobrany przymusowo.

Der Stadthauptmann.



Orpo, Kripo, gestapo...

Władze okupacyjne zorganizowały na podbitych ziemiach polskich niezwykle rozbudowaną sieć instytucji policyjnych. Ich trzon stanowiły policja porządkowa (Ordnungspolizei – Orpo) i policja bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei – Sipo), z budzącą grozę Tajną Policją Państwową (Geheime Staatspolizei - gestapo), do którego zadań należało zwalczanie ruchu oporu. Całością tych sił dowodzili w poszczególnych dystryktach Dowódcy SS i Policji (SS und Polizeiführern). W dystrykcie radomskim stanowisko to zajmowali kolejno: Fritz Katzman, Carl Oberg i Herbert Böttcher.



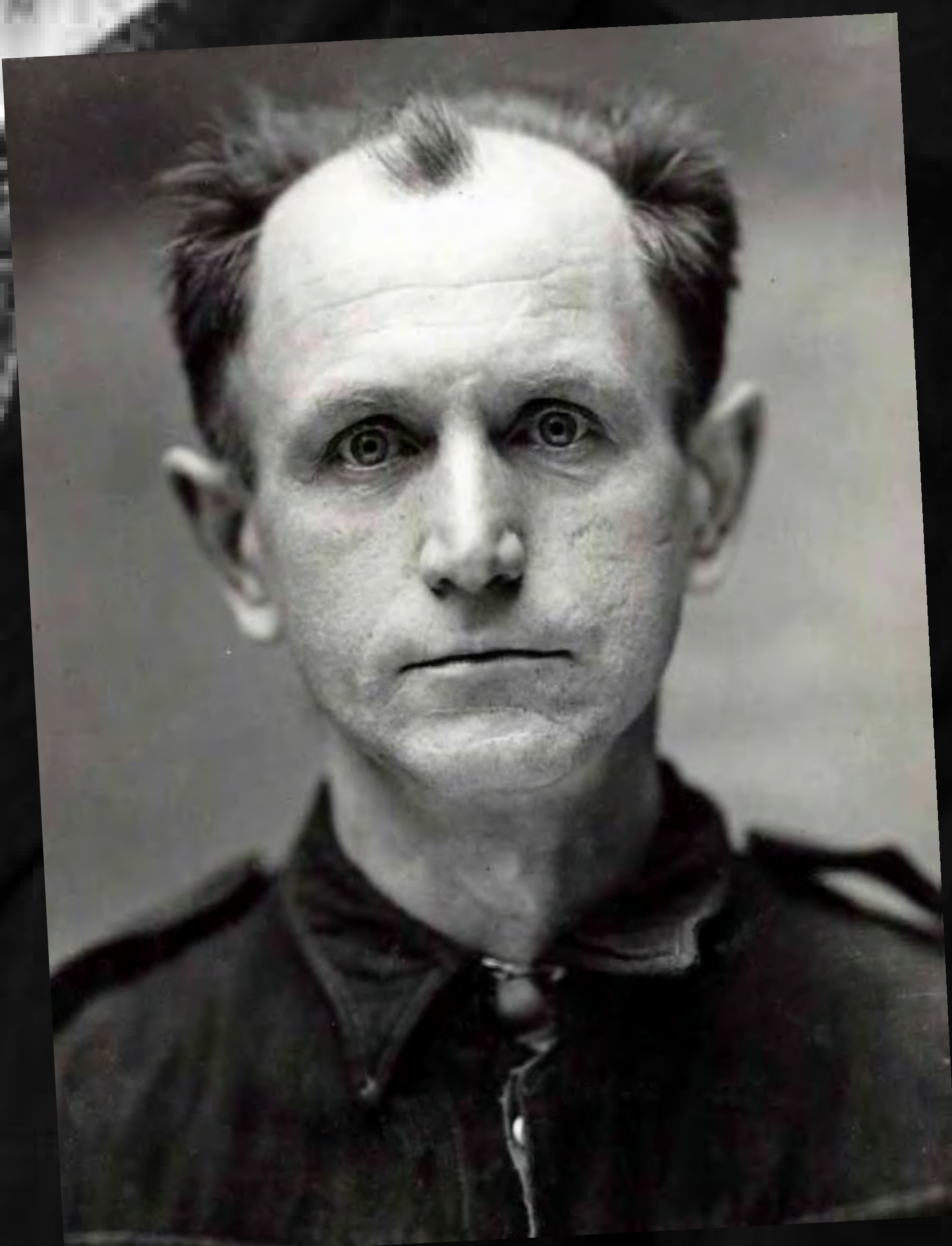
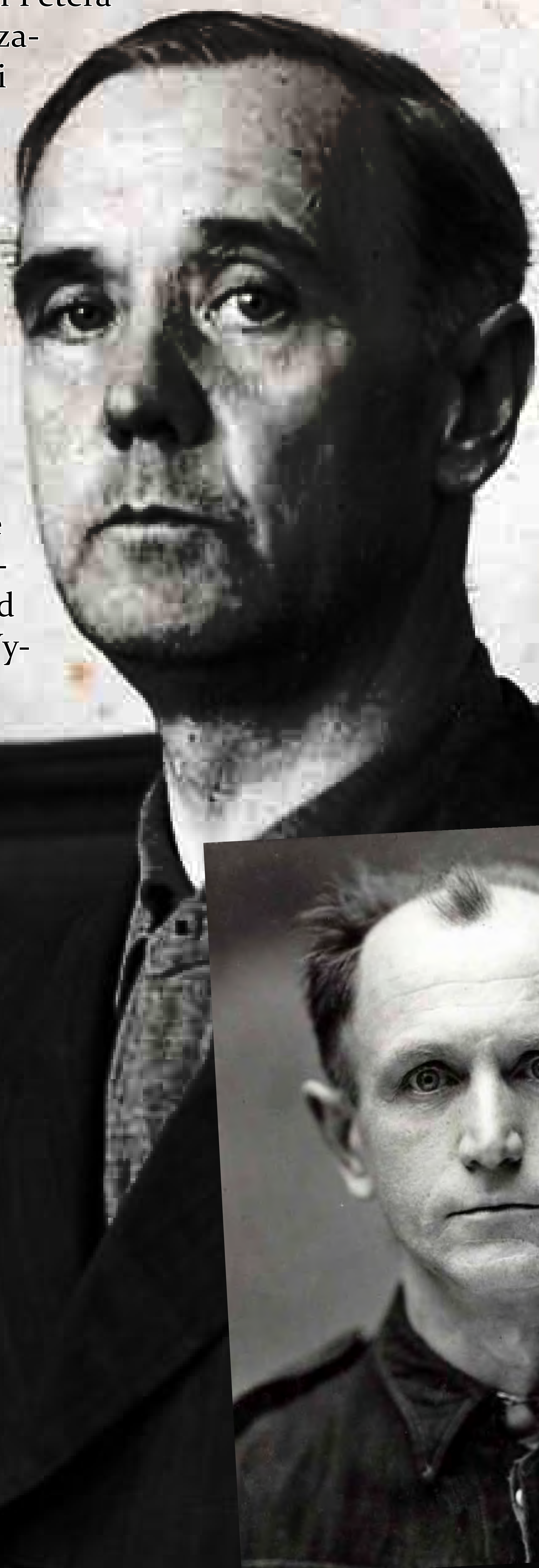
Siedziba radomskiego gestapo przy ul. Kościuszki 6 (fotografia z lat międzywojennych). Niemcy zajęli budynek w październiku 1939 r. Był on wtedy ogrodzony parkanem od ul. Kościuszki. Na dachu znajdowały się okienka, z których gestapowcy mogli się ostrzeliwać.

W tle: Piwnica budynku przy ul. Kościuszki 6, w której znajdował się tzw. „areszt własny” gestapo. Trafiali tam więźniowie uważani za szczególnie ważnych lub niebezpiecznych. Areszt składał się z korytarza i 15 cel. W celach nie było światła, instalacji elektrycznej ani wodociągowej. Do dziś na ścianach piwnic można odnaleźć ślady napisów wykonywanych przez więźniów

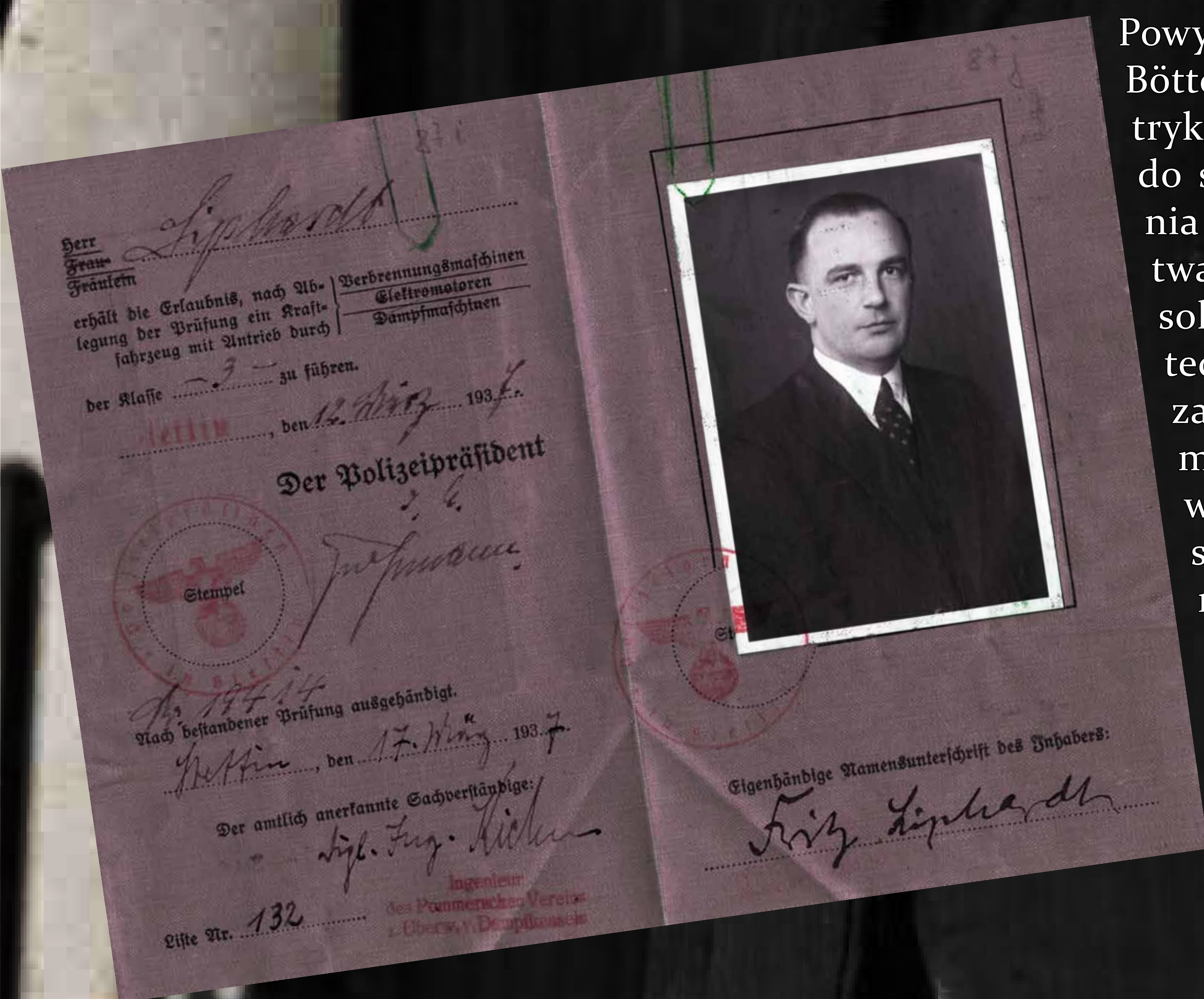
Oficer SS w charakterystycznym, czarnym mundurze. Zdjęcie z informatora wydane przez władze niemieckie dla członków NSDAP



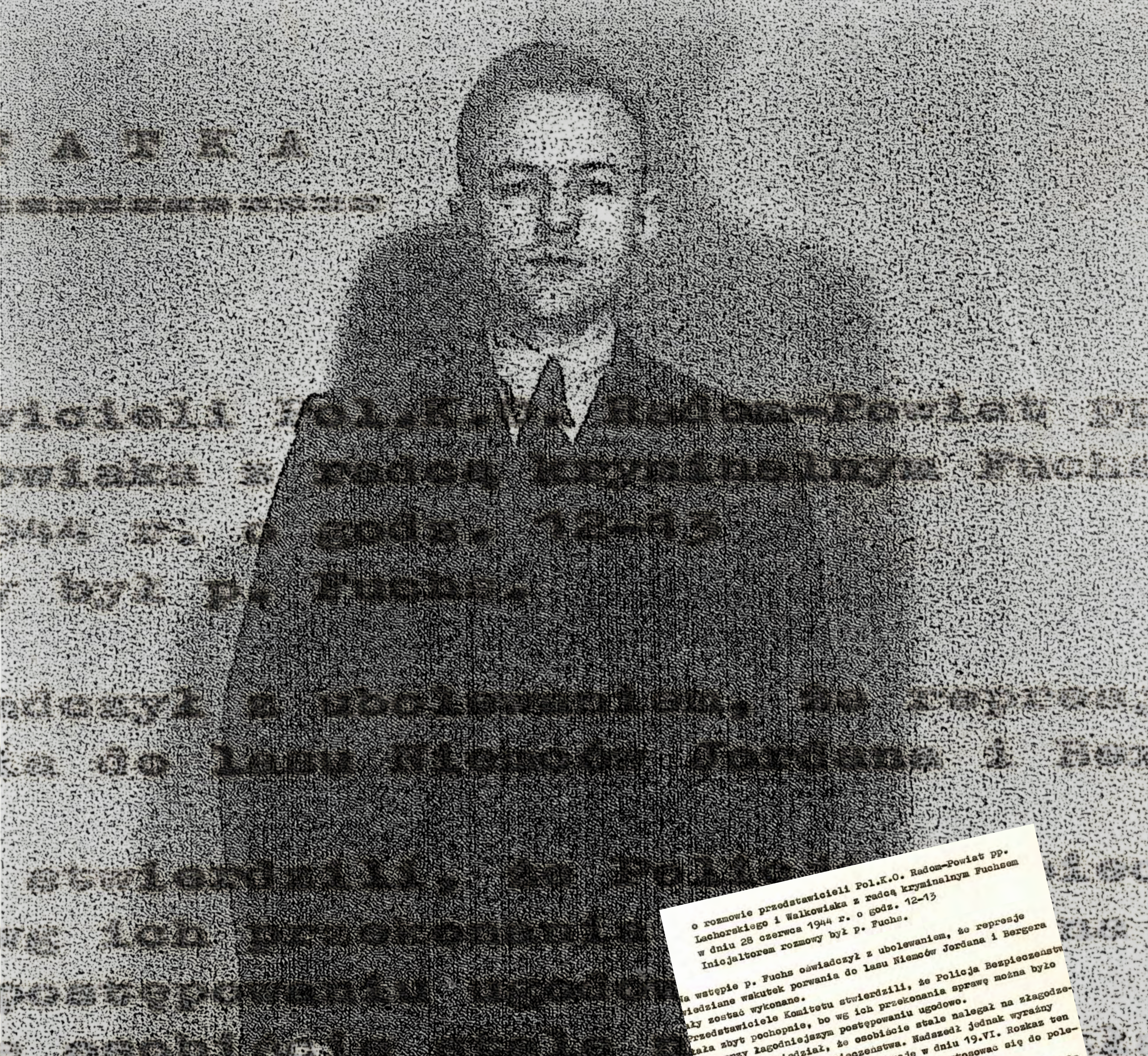
SS-Standartenführer Josef-Wilhelm Blum, szef sztabu dowódcy SS i Policji w dystrykcie radomskim od sierpnia 1942 r. do lipca 1944 r. Urodzony 30 kwietnia 1890 r. w Delwig k. Essen, syn Petera i Bernardine z d. Kottman. Wykształcenie średnie, z zawodu kupiec. Od 1931 r. członek NSDAP i SS; ostatni stopień: SS-Sturmbanführer (major). W latach 1939-1941 pracował w Düsseldorfie jako kupiec. W końcu 1941 r. został zmobilizowany do służb policyjnych i trafił do sztabu Odilo Globocnika, kierującego zagładą Żydów na Lubelszczyźnie. Latem 1942 r. oddelegowany do Radomia jako doradca Herberta Böttchera w celu sprawnego przeprowadzenia eksterminacji ludności żydowskiej. W Radomiu przebywał do połowy 1944 r. na stanowisku zastępcy dowódcy SS i Policji, pracując następnie w policji bezpieczeństwa w Radomsku i Częstochowie. Aresztowany w strefie brytyjskiej Niemiec, został przekazany władzom polskim w sierpniu 1946 r. Dnia 19 sierpnia 1947 r. Sąd Okręgowy w Radomiu skazał go na karę śmierci. Wyrok wykonano 10 kwietnia 1948 r.



Powyżej: SS-Standartenführer Herbert Böttcher, dowódca SS i Policji w dystrykcie radomskim od kwietnia 1942 r. do stycznia 1945 r. Urodzony 24 kwietnia 1907 r. w Pröluks koło Kłajpedy (Litwa), syn Ottona i Anny z d. Sellan. Absolwent Wydziału Prawa na Uniwersytecie w Królewcu, kierował m.in. akcją zagłady Żydów w dystrykcie. W Radomiu mieszkał przy ul. Sienkiewicza 22, w tzw. pałacyku Myszkowskich. „Wysoki, 182-185 cm, miernej tuszy, ciemnowłosy” – charakteryzowali go przełożeni. Po wojnie Böttcher był sądzony przez Sąd Okręgowy w Radomiu za zbrodnie ludobójstwa. Otrzymał karę śmierci. Wyrok został wykonany 12 czerwca 1949 r. w więzieniu w Radomiu



Powyżej: SS-Obersturmführer Fritz Wilhelm Liphardt, od listopada 1939 r. do października 1943 r. komendant Sipo w Radomiu. Urodzony 3 maja 1905 r. w Stettin (Szczecin), od 1933 r. członek NSDAP, od 1936 r. członek SS i SD. W latach trzydziestych odszedł oficjalnie z Kościoła ewangelickiego, chociaż już po wojnie w więzieniu deklarował się jako wierzący. Z wykształcenia prawnik, urzędnik szczebla kierowniczego (starszy radca) policji w Szczecinie. We wrześniu 1939 r. członek Einsatzkommando 11/3. W Radomiu odpowiadał personalnie za wszystkie akcje represyjne, wymierzone w mieszkańców miasta. Z Radomia przeniesiony na analogiczne stanowisko do Szczecina. W obliczu zbliżającego się frontu wschodniego uciekł z oddziałami armii niemieckiej do miejscowości Flensburg, gdzie w czerwcu 1945 r. został aresztowany przez Brytyjczyków. Wydany władzom polskim, zmarł w więzieniu karno-śledczym w Szczecinie 18 maja 1947 r. Jako przyczynę śmierci podano samobójstwo. Pozostawił żonę i 7 dzieci.



o rozmowie przedstawicieli Pol.K.O. Radom-Powiat pp. Lachorskiego i Walkowiaka z radcą kryminalnym Fuchsem w dniu 28 czerwca 1944 r. o godz. 12-13. InicjATOREM rozmowy był P. Fuchs.

na wstępie p. Fuchs oświadczył z ubolewaniem, że represje przewidziane w skutek porwania do lasu Niemców Jordana i Bergera nie zostały wykonane.

Przedstawiciele Komitetu stwierdzili, że Policja Bezpieczeństwa nie powinna być pochopnie, bo wg ich przekonania sprawę można było rozwiązać przy łagodniejszym postępowaniu.

P. Fuchs odpowiedział, że osobiście stale należał na szkodę Pol.K.O. Dowódcę tego oddziału użył np. określenia, że jest to oddział wojskowy. Jest to nomenklatura AK, która uważa swoje zadanie w polskich kołach politycznych i wojskowych toczyła dyskusja nad tym, czy wydać J. i B., czy też zaniechać wydania. Koła odpowiedzialne za to porwanie chcą zmylić ślad i rozstrzelają teraz fałszywe pogłoski o winie komunistów.

Policja Bezpieczeństwa jest dobrze zorientowana o rozkładzie nowych oddziałów, wchodzących w skład AK.



SS-Hauptsturmführer Paul Fuchs, jeden z głównych funkcjonariuszy Komendy Policji Bezpieczeństwa w Radomiu. Urodzony 10 czerwca 1908 r. w Höchst koło Frankfurtu nad Menem. „170 cm wzrostu, blondyn, oczy piwne, mały wąsik. Mówi niemiecką literacką bądź gwarą szwabską z wtrętami bawarskimi” – charakteryzowali go przełożeni. Przed wojną pracował w policji kryminalnej w Augsburgu, policji politycznej w Norimberdze i w gestapo monachijskim, gdzie zajmował się m.in. śledztwami przeciwko dostojnikom NSDAP. Już wówczas zyskał opinię sprawnego policjanta, którą potwierdził po przyjeździe do Radomia i objęciu stanowiska w Sipo. Formalnie Fuchs kierował tylko jednym z wydziałów radomskiego gestapo (oznaczonego symbolem IV-A, później IV-N), ale stopniowo zwiększał swoje kompetencje i wkrótce zmonopolizował sprawy związane z ruchem oporu i tworzeniem siatki konfidentów w całym dystrykcie. W powszechnej opinii to on, a nie jego przełożeni kierował radomskim gestapo. Prezentowane zdjęcie pochodzi z archiwum amerykańskiej Wojskowej Służby Kontrwywiadowczej (CIC). Udostępnił je autorom dr David Morgan.

Dzięki Fuchsowi radomskie gestapo uzyskiwało wiele bardzo cennych informacji o polskim ruchu oporu, nie tylko w dystrykcie radomskim. Pozwoliły one m.in. aresztować w lipcu 1941 r. szefa sztabu ZWZ, płk. Janusza Albrechta oraz objąć kontrolą agenturalną organizację „Miecz i Pług”. Wielkim atutem Fuchsa była znajomość psychologii: podczas gdy większość gestapowców starała się wymusić zeznania torturami, Fuchs łamał psychikę więźnia rozmową, perswazją, wizją aresztowania bliskich dla przestuchiwanych osób. Dopiero gdy ta metoda zawodziła, nie wahał się zarządzać bicia, przy których zazwyczaj asystował. Fuchs zastępował także z prób zawarcia porozumienia między władzami niemieckimi, a polskim ruchem oporu o zabarwieniu prawniczym. Jego zdaniem w interesie Polski i Niemiec było zjednoczenie sił przeciwko komunizmowi i Związkowi Radzieckiemu.

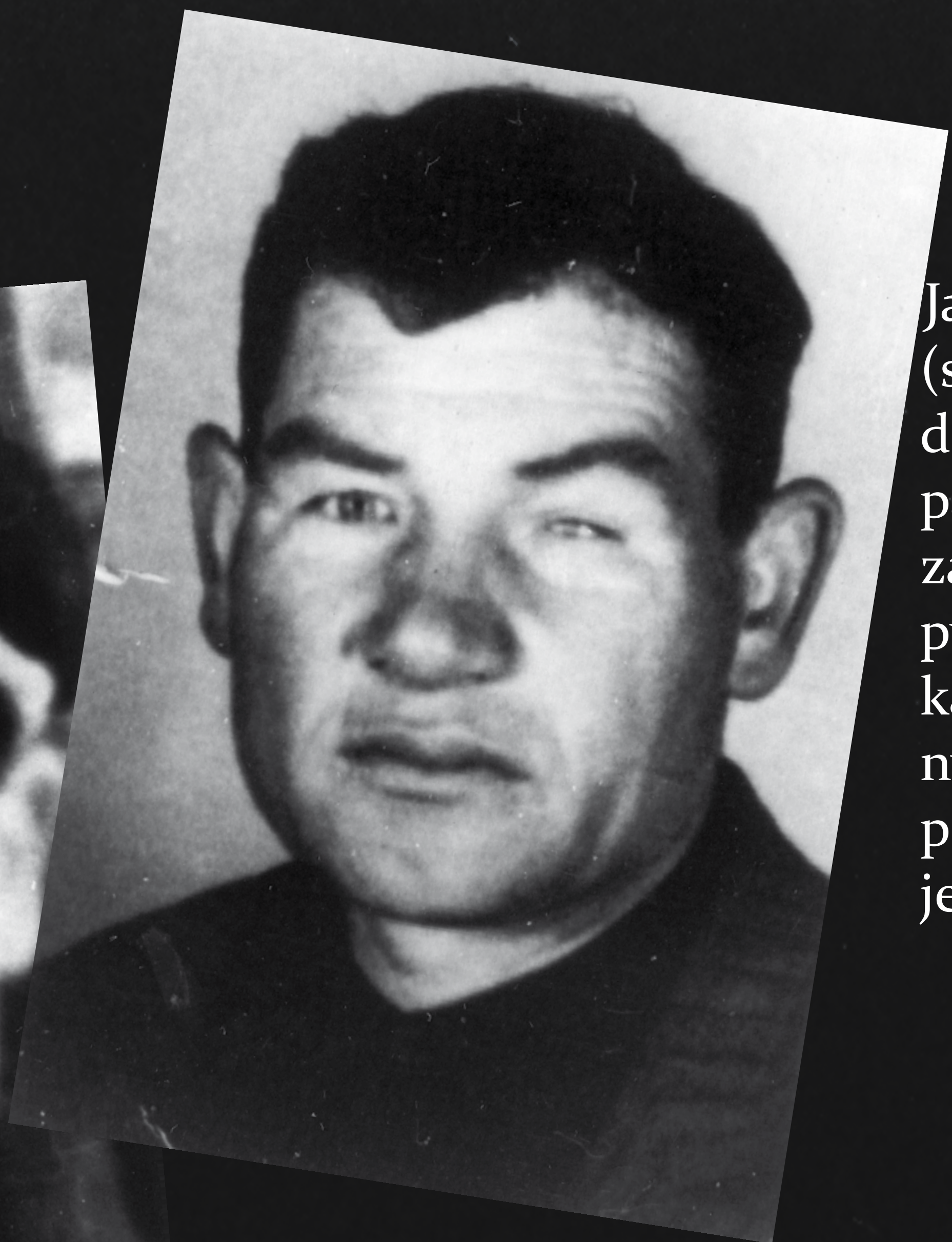


Josef Bauer, żandarm z Szydłowca. Pochodził – według różnych świadectw – z okolic Łodzi lub Radomia. Był obywatelem polskim, który w czasie okupacji podpisał volkslistę. W latach 1943-1945 służył na posterunku żandarmerii w Szydłowcu, stając się jednym z największych katów mieszkających tam Polaków i Żydów. Był znany z bicia (m.in. przy pomocy drewnianego kołka i łopaty) osób osadzonych w szydłowieckim areszcie oraz dobijania rannych podczas przeprowadzanych przez żandarmerię egzekucji. Opuścił Szydłowiec na dzień przed wejściem do miasta oddziałów radzieckich. Jego dalsze losy są nieznane.



Alfons Himmel, żandarm z Lipska. Urodzony 1 maja 1909 r. w Zabrze. Ukończył szkołę powszechną, z zawodu buchalter. W okresie międzywojennym pracował w wyuczonym zawodzie, a także – ze względu na bezrobocie – jako robotnik fizyczny. W czasie okupacji służył najpierw w straży granicznej, a następnie w żandarmerii. W latach 1942-1944 służył na posterunku w Lipsku nad Wisłą, uczestnicząc w akcjach represyjnych, podczas których zamordowano ponad 50 Polaków i Żydów, a wiele osób uwięziono i zesłano do obozów koncentracyjnych. Osobiście zastrzelił kilka osób. Po przeniesieniu z Lipska służył w Starachowicach i rejonie Piotrkowa, a następnie w szeregach Wehrmachtu brał udział w obronie Wrocławia. Po zdezerterowaniu ukrywał się do końca wojny na Śląsku, używając fałszywych, polskich dokumentów. Został rozpoznany przypadkowo na ulicy przez jedną z mieszkanki Lipska i aresztowany. Sąd Okręgowy w Radomiu w lutym 1949 r. skazał go na karę śmierci. Wyrok został wykonany.

Ferdinand Koch, komendant Oddziału Specjalnego w radomskim więzieniu. Pochodził z Austrii, przed wybuchem wojny był rolnikiem lub robotnikiem rolnym. Ukończył szkołę powszechną. W 1940 r. został szeregowym strażnikiem w więzieniu radomskim, a kiedy w 1942 r. utworzono w nim Oddział Specjalny (Sonderabteilung) dla osób znajdujących się w dyspozycji gestapo, został jego komendantem. W historii więzienia zapisał się jako makabryczny oprawca – szacowano, że mógł doprowadzić bezpośrednio do śmierci nawet 100 osób. Każdy nowy więzień przybywający na oddział otrzymywał od niego tzw. wkupne, polegające na biciu po głowie i całym ciele pękiem kluczy do cel, pogrzebaczem, szczotką itd. Niemalże każdego dnia znęcał się nad więźniami, np. skacząc ze stołka na leżące na ziemi osoby. Zmuszał też więźniów do wzajemnego wymierzania sobie chłosty, walk bokserskich, śpiewania pieśni religijnych. Ze szczególnym upodobaniem znęcał się nad Żydami. Zapamiętano go też z połamania obu rąk kolbą od karabinu więźniarce, która kurczowo trzymała się kraty. Jak zeznawał jeden ze świadków: „W czasie bicia Koch w sposób widoczny się podniecał, oczy stawały mu się błędne i na usta występowała piana. Na widok krwi wyraźnie się ożywiał”. Jego powojenne losy pozostają nieznane.



Jakub Holc, funkcjonariusz Werkschutzu (służby fabrycznej) w Fabryce Broni w Radomiu. Niemiecki kolonista, w czasie okupacji podpisał volklistę. Przez więźniów zatrudnionych w fabryce nazywany „Ślepym Jakubem”. Cieszył się opinią okrutnika i sadysty, wiadomo, że osobiście wykonywał egzekucje na więźniach. Po wojnie prawdopodobnie przebywał w Niemczech, jego dalsze losy nie są znane



Podstawową metodą „wydobywania” zeznań od więźniów były tortury, przede wszystkim – bicie. „Bito rękami po twarzy i po całym ciele, bito pejcami, łańcuchami, kijami i kablami z ciężarkiem, specjalnym bitem oplątującym ciało. Innym sposobem było umieszczanie ofiary na „fotelu dentystycznym” w ten sposób, by palce stóp były wygięte do tyłu, grzbiet stóp do przodu, zaś podudzia były napięte. Tak umieszczona ofiarę bito po gołeniach i wierzchach stóp. Atletycznie zbudowani funkcjonariusze Sipo bywali po przesłuchaniu spoceni i zmęczeni” (fragment ustaleń Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Kielcach z 1967 r.) Na zdjęciu: dziedziniec więzienia w Radomiu.

„Na rogu ulicy stoi czyściutki policjant niemiecki z uśmiechem i sprawnie reguluje ruchem, ale nie trzeba długo czekać, aby zobaczyć, jak uderzeniem w twarz okrwawi przechodnia, który nie dość skwapliwie wykonał jego rozkaz. Na dworcu poważny kolejarz niemiecki, solidny, starszy pan z jowialnym brzuszkiem, czuwa nad tłumem podróżnych – w pewnym momencie zatrzymuje człowieka mającego bańkę z mlekiem na plecach i brutalnie zdiera mu ją, trzeba przecież zadbać o poranną kawę. Na ulicy leży trup – zapewne Żyd, zastrzelił go żandarm, dokumentów nawet nie żądał...”

(wspomnienia W. Jastrzębowskiego)



Terror

OBWIESZCZENIE

OBWIESZCZENIE!

Na skutek zarządzenia o zwalczaniu napadów na niemieckie dzieło odbudowy w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 2.10.1943 r. (Dz. Rozp. Nr. 82 z dnia 9.10.1943 r.) Sąd Doraźny Komandora Policji i SD na Dystrykt Radomski niżej wymienionych skazał na karę śmierci:

1. Adamów Władysław z Radowa Dąbrówka
2. Białochowski Antoni z Piotrkowa
3. Białochowski Władysław z Piotrkowa
4. Białochowski Władysław z Piotrkowa
5. Białochowski Władysław z Piotrkowa
6. Białochowski Władysław z Piotrkowa
7. Białochowski Władysław z Piotrkowa
8. Białochowski Władysław z Piotrkowa
9. Białochowski Władysław z Piotrkowa
10. Białochowski Władysław z Piotrkowa
11. Białochowski Władysław z Piotrkowa
12. Białochowski Władysław z Piotrkowa
13. Białochowski Władysław z Piotrkowa
14. Białochowski Władysław z Piotrkowa
15. Białochowski Władysław z Piotrkowa
16. Białochowski Władysław z Piotrkowa
17. Białochowski Władysław z Piotrkowa
18. Białochowski Władysław z Piotrkowa
19. Białochowski Władysław z Piotrkowa
20. Białochowski Władysław z Piotrkowa
21. Białochowski Władysław z Piotrkowa
22. Białochowski Władysław z Piotrkowa
23. Białochowski Władysław z Piotrkowa
24. Białochowski Władysław z Piotrkowa
25. Białochowski Władysław z Piotrkowa
26. Białochowski Władysław z Piotrkowa
27. Białochowski Władysław z Piotrkowa
28. Białochowski Władysław z Piotrkowa
29. Białochowski Władysław z Piotrkowa
30. Białochowski Władysław z Piotrkowa

achow na membe
L. Nr. 82 z dn. 9.10.1943)

OWIAPODEUR TEATR
OSTERW

ĘŚCI O Z
SZAL

ka na niemierkie
Nr. 82 z dn. 9.10.1943)

ommandeur der



OBWIESZCZENIE

Za zbrodnię według §§ 1 i 2 Rozporządzenia o zwalczaniu zamachów na niemieckie dzieło odbudowy w Generalnym Gubernatorstwie z dn. 2.10.1943 (V.O.BL Nr. 82 z dn. 9.10.1943), zostali w dn. 19.4.1944 przez Sąd Doraźny przy Kommandeur der Sicherheitspolizei und des SD na Dystrykt Radomski

skazani na śmierć:

1. Polac Stanisław, z Kocichów
2. Marok Józef, z Pionek
3. Ciesiak Jan, z Kocichów
4. Szuka Stefan, z Pionek
5. Baran Władysław, z Pionek
6. Guzał Adam, z Pionek
7. Podolski Stanisław, z Brzeziny
8. Wrone Jan, z Brzeziny
9. Rybka Władysław, z Maszowic-Dulich
10. Marzec Władysław, z Brzeziny
11. Marzec Władysław, z Brzeziny
12. Marzec Władysław, z Brzeziny
13. Marzec Władysław, z Brzeziny
14. Marzec Władysław, z Brzeziny
15. Marzec Władysław, z Brzeziny
16. Czarski Józef, z Brzeziny
17. Czarski Stanisław, z Maszowic-Dulich
18. Dzik Bronisław, z Samowit
19. Granowicz Jan, z Brzeziny
20. Grudziń Stanisław, z Maszowic-Dulich
21. Kucharski Antoni, z Wólki-Ukaszewej
22. Kuciński Henryk, z Brzeziny
23. Mamczak Jan, z Pionek
24. Marzynek Marian, z Samowit
25. Marzynek Marian, z Samowit
26. Marzynek Marian, z Samowit
27. Marzynek Marian, z Samowit
28. Marzynek Marian, z Samowit
29. Marzynek Marian, z Samowit
30. Marzynek Marian, z Samowit

Podstawowym narzędziem niemieckiej polityki na ziemiach polskich był terror, obliczony na eliminację osób uznanych za „wrogów Rzeszy”. Do „wrogów” zaliczono więc polską inteligencję, zawodowych wojskowych, członków podziemia i ich rodziny. Intencje leżące u podstaw tej polityki najlepiej wyraził Heinrich Himmler jesienią 1943 r. na spotkaniu z SS-Gruppenführerami: „Polak czy Rosjanin przez samo swe istnienie przejawia niebezpieczeństwo dla niemieckiego ładu”

Jako odwet za w ostatnich czasach
Zamordowani od 31 do 6

Przedo leży w rękach ludności
lub spowodowania zaareztowania
lub przez wpłynięcie na
lub przez wskazanie podej
o, aby wyrok na

Na skutek zarządzenia
Gubernatorstwie z dnia 2.10.1943
bezpieczeństwa i S

Wskazani:

RE

ANTOPAD

Wskazani:

Wskazani:

Wskazani:

Wskazani:

Wskazani:

Wskazani:

Wskazani:

Egzekucja w Rożkach

19 września 1942 r. na stacji kolejowej w Rożkach doszło do wymiany ognia pomiędzy żołnierzami AK z Radomia, a usiłującymi ich wylegitymować Niemcami. Po strzelaninie Niemcy znaleźli porzucone w pociągu dwa pistolety „vis”, które – jak ustaliło gestapo - zostały potajemnie wyprodukowane w Fabryce Broni. W mieście dokonano masowych aresztowań, a w dniach 12 – 15 października w czterech egzekucjach powieszono publicznie 50 osób. Szubienice zostały ustawione w Rożkach, na terenie Fabryki Broni oraz przy drogach wylotowych z Radomia w kierunku Warszawy i Kielc. Wśród zamordowanych byli przedstawiciele najróżniejszych środowisk, w znacznej części członkowie i współpracownicy ruchu oporu.



Na zdjęciach: Ofiary egzekucji w Rożkach.

Bronisława Miróz



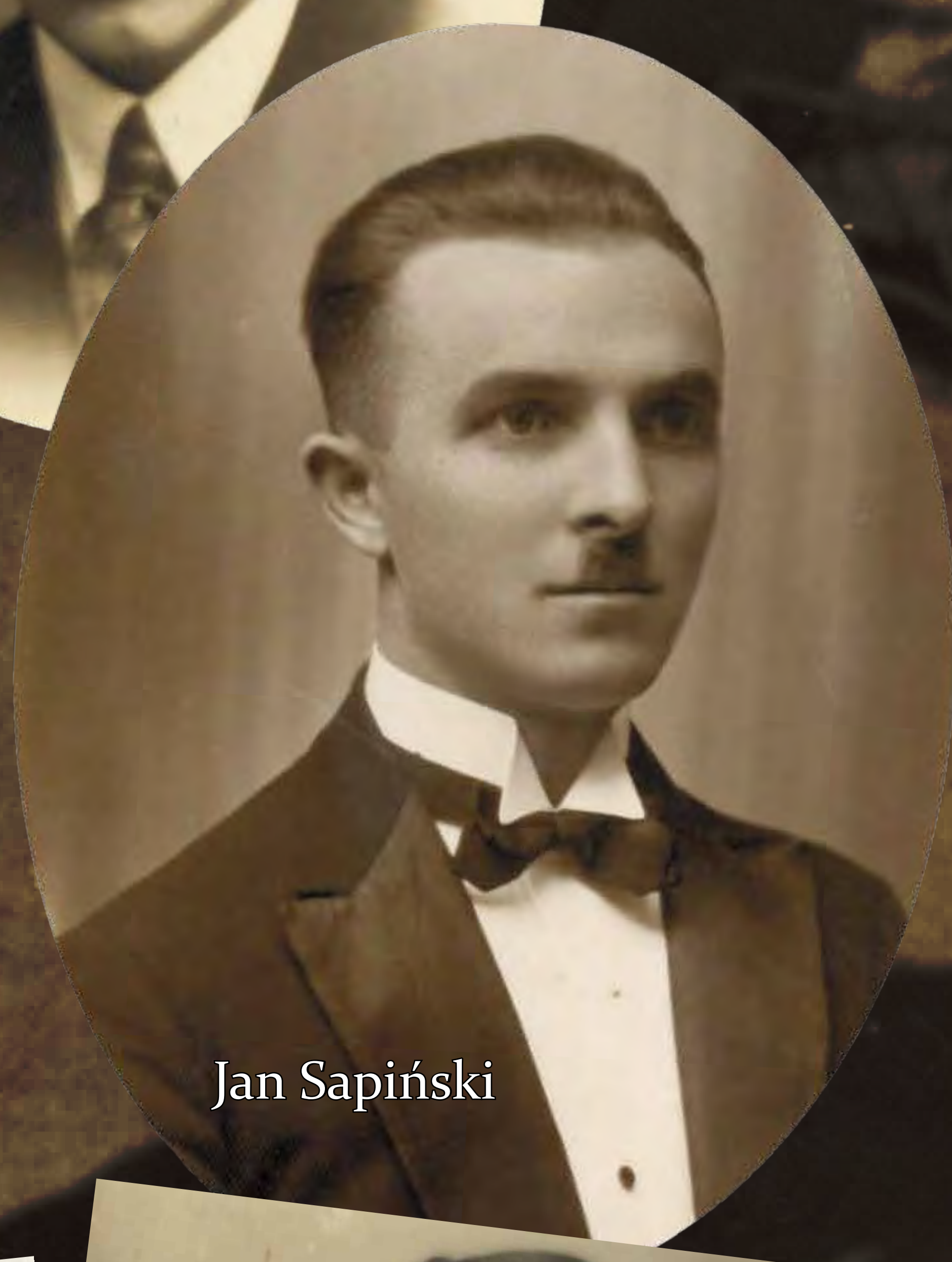
Władysław Jastrzębski



Ryszard Kiełbowski



Jan Sapiński



Aniela Szostak



Mieczysław Dąbrówka



W tle: Henryk Winczewski.



Pacyfikacja Michniowa

12 i 13 lipca 1943 r. niemieckie oddziały odkomenderowane z 17 i 22 pułku policji dokonały pacyfikacji wsi Michniów koło Suchedniowa. 203 mieszkańców zostało zamordowanych – w większości spalonych żywcem. Wśród ofiar znajdowały się dzieci, najmłodsze miało dziewięć dni. Akcja była odwetem za pomoc, jakiej wieś udzielała partyzantom z oddziału AK „Ponurego”. Wieś po spaleniu została doszczętnie ograbiona, a władze niemieckie zakazały jej odbudowy i uprawy okolicznych pól.



Mieszkańcy Michniowa w okresie międzywojennym.

W tle: Płonące zabudowania Michniowa.

Pacyfikacja tej wsi jest symbolem niemieckiego terroru w okupowanej Polsce.